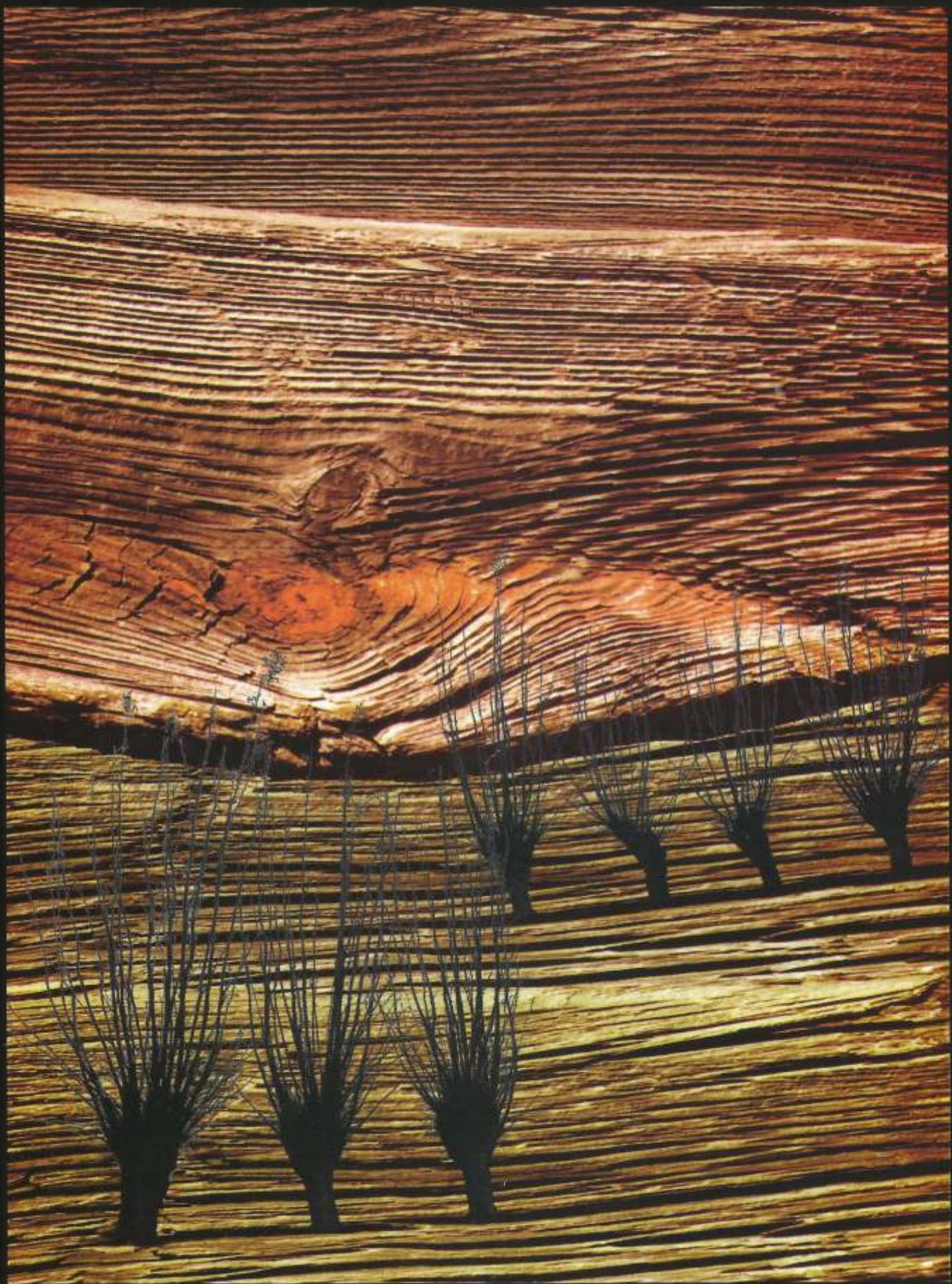


# GONIĆ NIEWIDZIALNE



ANTONI RUT

Patronat Honorowy:  
**Wojewoda Wielkopolski**  
**Andrzej Nowakowski**

# **GONIĆ NIEWIDZIALNE**

# **ANTONI RUT**

Organizator:  
**Związek Polskich Artystów Fotografików**  
Okręg Wielkopolski

Współorganizatorzy:  
  
**Miejski Ośrodek Kultury w Gnieźnie**  
ul. Łubieńskiego 11



**Muzeum Regionalne w Stęszewie**  
Rynek 8

Sponsorzy:



**FOTODURA APARATY CYFROWE**  
Poznań, Ratajczaka 32 tel. 8522732, 8519208



Poznań, Nowowiejskiego 6

Patronat medialny:



**P**race Antoniego Ruta tworzone za pomocą komputera, znacznie różniące się od powstałych wcześniej, sytuują się w nurcie sztuki postmodernistycznej. Co je odróżnia od poprzednich? Przede wszystkim to, że nie mają dawnych punktów odniesienia – do rzeczywistości i do współczesnej plastyki.

Żyjemy w epoce symulacji, która „likwiduje najpierw wszelką refleksyjność – twierdzi Jean Baudrillard w tekście »Precesja symulakrów« – gorzej: pozwala jej sztucznie zmartwychwstać w systemach znakowych, materiale bardziej plastycznym niż sens, gdy zważyć, na co pozwala on wszystkim owym systemom ekwiwalencji, wszystkim owym opozycjom binarnym, całej tej algebrze kombinatorycznej. Nie chodzi już ani o imitację, ani o podwojenie, ani tym bardziej o parodię. Chodzi o podstawienie w miejsce rzeczywistości znaków rzeczywistości...”. Kiedy znika dystans między rzeczywistością i jej podwojeniem, między modelem a kopią wystarczą operacje. Oto drugi, obok referencjalności, a raczej jej braku, kluczowy termin – operacyjność. Zdaniem cytowanego francuskiego uczonego programowa maszyna oferuje „wszystkie znaki rzeczywistości i w krótkim zwarciu wszystkie jej perypetie”.

Krótko mówiąc interesujący nas artysta nie odwzorowuje, jak dawniej, widoków rzeczywistości, ale operuje pozbawionymi oparcia realności podobiznami. Widać to wyraźnie w kompozycjach „księżyckowych” i krajobrazie utworzonym z obcych elementów. Mam na myśli pracę znajdująca się na zaproszeniu zachęcającym do zwiedzania wystaw zorganizowanych z okazji jubileuszu 35-lecia pracy artystycznej Antoniego Ruta. W tej fotografii połączenie dwóch różnych fragmentów desek z wyeksponowanym sękiem i słojsami „czytamy” jako linie horyzontu, bruzdy ziemi i niebo z zachodzącym słońcem. Hybrydyczna forma tej pracy, podobnie jak innych, w których zderzono elementy heterogeniczne, wpisuje je w kraj dokonań postmodernistycznych. Rut jednak nie jest zdeklarowanym wyznawcą sztuki ponowoczesnej. Moim zdaniem jego twórczość z ostatniego okresu oscyluje między modernizmem, rozumianym jako orientacja „sztuki nowoczesnej”, która doszła do głosu w okresie między końcem XIX stulecia a latami 60. XX wieku, a właśnie niektórymi rysami postmodernizmu. Fotografik bowiem z jednej strony – wykazuje upodobanie do eklektyzmu; chce przełamać barierę między sztuką elitarną a popularną; akceptuje komercyjny aspekt twórczości, a z drugiej – nie odrzuca koncepcji utworu jako układu zamkniętego, respektuje reguły spójności i jak zawsze, bardzo dba o kompozycję; nie opowiada się również przeciwko oryginalności, ale swoich działań eksperymentatorskich nie eksponuje. Jest przypadkiem niejednoznacznym, dlatego trudnym do określenia.

Pisząc o najnowszych pracach Ruta trzeba wspomnieć o najważniejszych etapach jego twórczości, ponieważ doprowadziły one do powstania fotografii o których mowa, a ponadto – przy całej odmienności – zawierają one pewne elementy wspólne.

Poznański artysta zaczynał od reportażu i studium portretu, a zatem od rejestracji rzeczywistości. Jego ówczesne prace, aczkolwiek mające walory artystyczne, były próbą spenetrowania i uchwycenia, m. in. egzotyki Azji Środkowej, a więc bardziej lokowały się w obszarze dokumentu niż sztuki. Pamiętajmy przy tym, że reportaż długo nie był włączany do fotografii artystycznej.

Później Rut podjął dwa duże tematy, którymi zajmował się przez parę lat. Jeden to fotografo-wane o różnych porach dnia i roku *Wierzby wielkopolskie*, a drugi *Impresje alpejskie*, powstałe w czasie wędrówek najpierw przez Alpy francuskie, poczynając od skał wyłaniających się w Prowansji, poprzez trzy najwyższe w Europie drogowe przełęcze, aż do leżącego na granicy szwajcarsko-włoskiej Matterhornu.

Nie sposób w krótkim tekście omówić rozmaite zestawy składające się na drugi z cyklów. Stwierdzmy zatem, że autor cały czas zajmujący się fotografią bezpośrednią, zaczął ukazywać coś więcej niż tylko piękno przyrody, jak może się wydawać nie dość uważnym obserwatorom jego sztuki. Zaczął mianowicie przekazywać swoje doznania, własne spojrzenie na świat oraz przemyślenia związane z kompozycją obrazu. Czynił to głównie za pomocą swoistego porządkowania kadru: dostrzegał w naturze cechy strukturalno-konstruktywne, które niejako nakładały na „zdejmowany” widok. Na skutek tego fotografia przedstawiająca piękno krajobrazu była zarazem swoistą kompozycją zawierającą: rytmizację elementów, horyzontalny podział płaszczyzny na pasy czy diagonalną linię dzielącą obraz, jak płótno malarza, na dwie części.

Oprócz tego Rut zaczął malować kamerą. Wyszukiwał w plenerach kompozycje wytworzone przez naturę i odpowiednio je fotografował. Powstały syntetyczne, wyrafinowane obrazy z uchwyconą linią horyzontu, jakby namalowane przez wrażliwego malarza z nowojorskiej szkoły *color field painting*, skupiące uwagę na emocjonalnym oddziaływaniu koloru. Te fotografie, bo były również i inne, zacierające odniesienia do wyobrażeń natury, pomimo że wykonane w innym medium, podobnie jak obrazy olejne, wyrażały sublimację, transcendencję i nieskończoność. Wspominam o tego rodzaju interesujących pracach także dlatego, że każdemu fotografikowi ze względu na swoistość mechanicznego środka przekazu bardzo trudno uwolnić się od wyrazistej analogii morfologicznej, jaka zachodzi między fotografowanym widokiem a powstałą na jego podstawie kompozycją.

Myślę, że z powyższych, z konieczności pobieżnych rozważań wynika, iż poznański mistrz osiągnąwszy tak wiele w fotografii „czystej” (wśród jego wierzb i Alp są kompozycje nie mające sobie równych) zapragnął czegoś więcej i zajął się fotografią kreowaną.

Tworząc za pomocą programów komputerowych monochromatyczne „reliefs”, wysublimowane kolorystycznie pejzaże czy fantastyczne twory nie musi już odwoływać się do zastanej rzeczywistości, której potrafił nadać własny wyraz, ale może skorzystać z obrazów, jakie niosą marzenia i sny oraz jakie podpowiada mu niczym nieskrępowana wyobraźnia.

Jednakże artysta postępuje rozważnie, na obecnym, początkowym etapie nowej drogi twórczej nie korzysta z „wszystkich znaków rzeczywistości”, a jedynie, jak się wydaje, z wykonanych przez siebie. Jakie są zatem jego najbardziej złożone fotografie komputerowe i co je łączy z pracami wcześniejszymi? Są one zmontowane, jak powiedzieliśmy, z elementów niejednorodnych – przedstawiających i nie przedstawiających, znaczących (drzewa) i nabierających znaczeń w zależności od kontekstu (słoje drzewa i fragmenty kory; pierwsze są odpowiednikami ziemi i nieba, a drugie skalnych zboczy). I najważniejsza obserwacja: owe prace charakteryzujące się ponowoczesnym łączeniem elementów jednocześnie przekraczając i zachowując paradygmat krajobrazowy. W większości zdają się przedstawiać nieziemski, ale jednak pejzaż, z zachowaną niekiedy perspektywą zbieczną. Jest on dziwny i zarazem swojski, choć niewątpliwie mroczniejszy niż prezentowane wcześniej. Ukazuje również bardziej zdewastowaną przyrodę. A zatem i w najnowszych pracach można dostrzec także osobisty stosunek autora do kreowanych przedstawień.

Antoni Rut, znakomity piewca naturalnego krajobrazu, jest artystą o niepodważalnym dorobku. Jego droga twórcza, co starłem się wykazać, rozwija się w sposób naturalny, od rejestrowania rzeczywistego świata, przez jego interpretacje do inscenizowania kompozycji przestrzennych inspirowanych własną wyobraźnią.

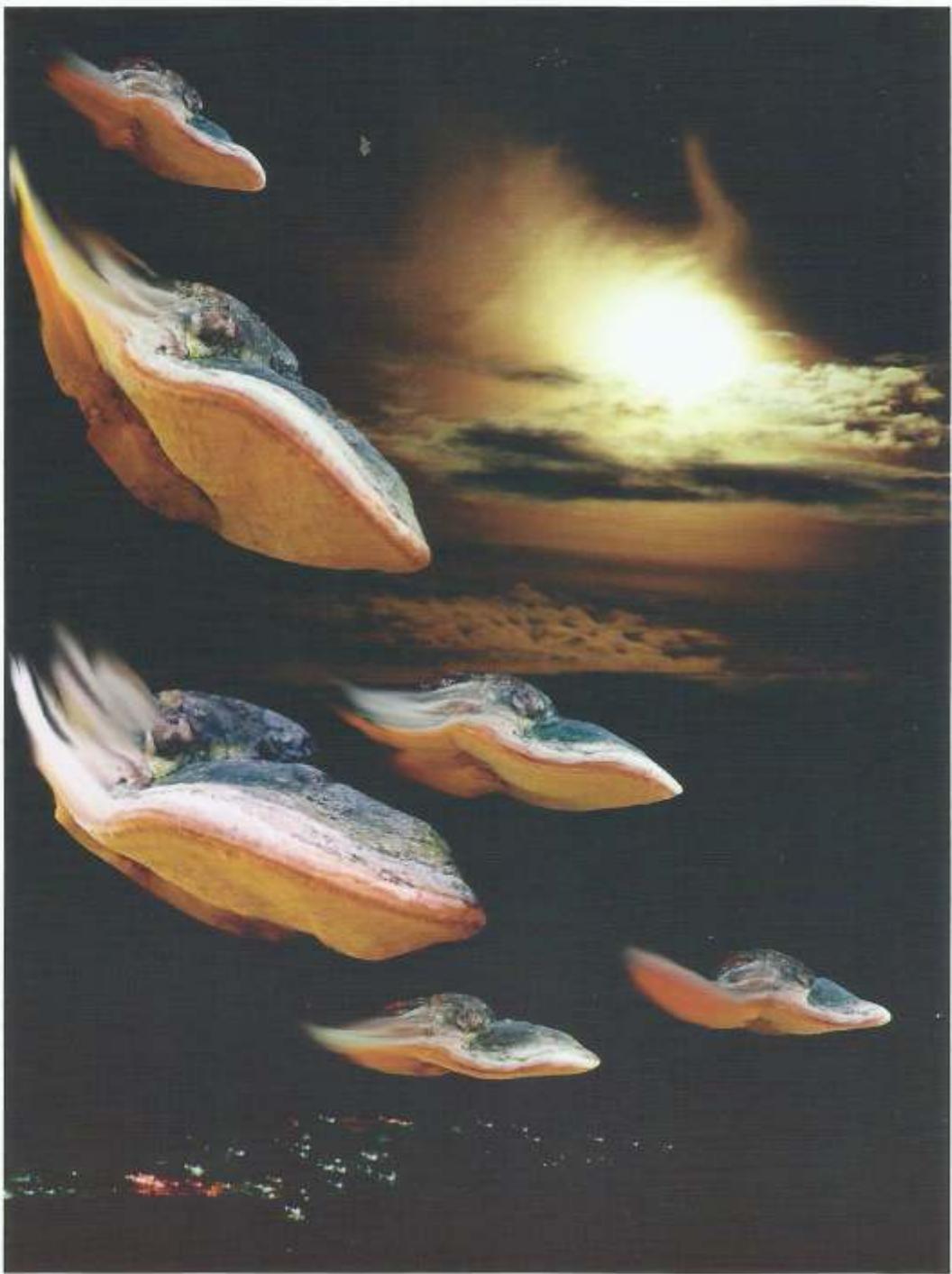
Andrzej Haegenbarth



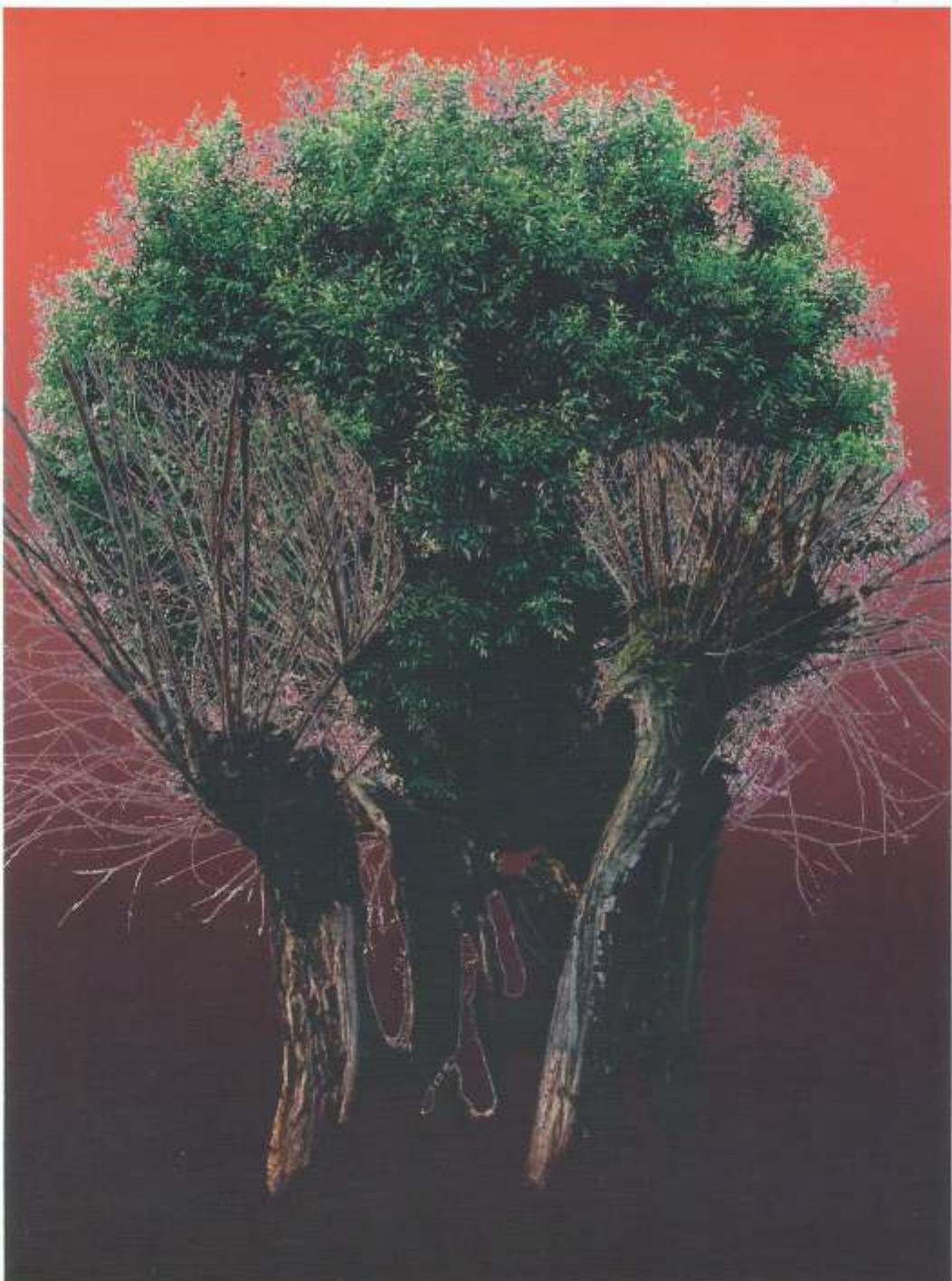
Rzeźba wielkiego nieba



Początek chmur



Inwazja



Radość odradzania



Otwieranie Ziemi



Księżycowe ożywienie

**C**omputer aided works of Antoni Rut, distinctly different from the earlier ones, fall in the stream of the post-modernistic art. What makes them so different? First of all, they do not have former reference points – to the reality and to contemporary art.

We live in the age of the simulation which „first cancels all the referentiality” – says Jean Baudrillard in the text „The Precession of Simulacra” – „even worse: allows it to resurrect apparently in the form of systems of signs, a material more plastic than sense, considering for what it allows all those equivalence systems, all those binary oppositions, all that combinatorial algebra. It is not about imitation, and not about multiplication, and definitely not about parody. It is about replacing the reality with the signs of it...”. When the distance between reality and its multiplication or between the model and its copy vanishes, what is left and what is sufficient – are the operations. Thus appears the second, after referentiality, or rather the lack of it, keyword – operationality. According to the above quoted French philosopher, a programmable machine offers „all signs of reality and in a short clinch all its vicissitudes”. Shortly speaking, our artist does not reproduce the reality but operates with its representatives devoid of the support of the reality. It is clearly seen in the „moonlike” compositions and the landscape created from alien elements. I mean the work presented on the invitation to visit the exhibitions organized to celebrate the 35<sup>th</sup> anniversary of the artistic activity of Antoni Rut. In this picture the joint of two different pieces of wood with nicely exposed knot and rings we „read” as the horizon line, the furrows in the ground and the sky with the setting sun. The hybrid form of this work, similar to others depicting colliding heterogenic elements, sets it in the sphere of the post-modern art. Antoni Rut, however, is not a declared post-modernist. In my opinion, his latest works oscillate between modernism, understood as a branch of the “modern arts” which became popular between the end of 19<sup>th</sup> century and the sixties of 20<sup>th</sup> century, and certain features of postmodernism. The photographer on the one hand follows the rules of eclecticism – he wants to break up the barrier between the elite and popular arts; accepts the commercial aspect of artistic production – and on the other, he does not criticize the concept of a work as a closed system, he respects the rules of coherence and is, as always, very particular about their composition. He is not against originality but he does not expose his experimental inclinations. Antoni Rut’s works are ambiguous therefore, hard to define.

Discussing most recent works of Antoni Rut we should mention the most important periods of development of his art first of all because they have eventually unfolded the photographs we talk about and also because it is interesting to discover common elements in the works from different periods.

This Polish artist began with reportage and studium of portrait, so with recording and representing the reality. His early works, although not devoid of artistic value, were focused on penetration and grasping the exotics of Middle Asia, or other locations, so were more in the domain of document than art. Perhaps it is worth mentioning that for a long time reporting works were not considered artistic photography.

Later Antoni Rut started two big projects to which he devoted a couple of years. One of them concerned the *Willows of Wielkopolska* photographed at different times of day and year, and the other *Alpine Impressions* was an outcome of his long excursions in the Alps, starting from the rocks of Provance, through the three most important in Europe road passes, to the Matterhorn on the Swiss-Italian border.

It is beyond this short text to discuss various sets composing this second series of works. The most important impression is that the author who had so far dealt only with direct photography, started showing something more than just the beauty of the nature. He started expressing his feelings, his own point of view and his own ideas on composition. He expressed himself among others through a special ordering of the frame: he tried to recognize some structure in the nature he wanted to photograph and a kind of superimposed it on the view he was taking. As a consequence, a photograph presenting the beauty of a landscape was at the same time a special composition featuring: rythmization of its elements, a horizontal division of the plane into stripes or a diagonal line dividing the image, like on the painter's canvas, into two parts.

Apart from that, Rut started painting with his camera. He searched for unique compositions created by the nature and photographed them as separate works of art. The outcome were synthetic and sophisticated images with a line of horizon, resembling paintings of sensitive painter from the New York color field painting school, bringing out the emotional effect of color. These photographs expressed sublimation, transcendence and infinity. I mention these interesting works also because it is difficult for any photographer to avoid a distinct morphological analogy, always present between the photographed object and the composition based on it.

It is clear that Rut, having achieved so much in the field of pure photography (some of his willows and mountain views are masterpieces) desired something more and reached towards creative photography.

Creating, with the aid of computer programs, monochromatic relieves, coloristically sublimated landscapes or fantastic creatures he does not need to refer to the reality but he can freely use his dreams and images created by his now unrestricted imagination.

However, at this initial stage of his new artistic pathway the artist is careful not to use all possible signs of the reality but he uses only those - as it seems - he had made himself. What are his computer photographs like and what do they have in common with the earlier works? They are composed of inhomogeneous elements, sometimes representing sometimes not representing, meaningful (trees) or acquiring a context dependent meaning (tree rings and fragments of bark – the former represent the soil and the sky, the latter rocky slopes). And the most important observation: these works, characterized by the post-modernistic composition of elements, simultaneously obey and go over the landscape paradigm. The majority of them seem to present a kind of alien landscape, sometimes even with the converging perspective. It is simultaneously strange and familiar but definitely more gloomy then earlier works. The nature is often depicted in a devastated or degraded state, which emphasizes the author's personal attitude towards the created images.

The artistic pathway of Antoni Rut has been developing in a natural way, from representation of the real world, through its interpretation, towards space compositions inspired by his own imagination.

Andrzej Haegenbarth  
Translated by dr Jacek Gapiński

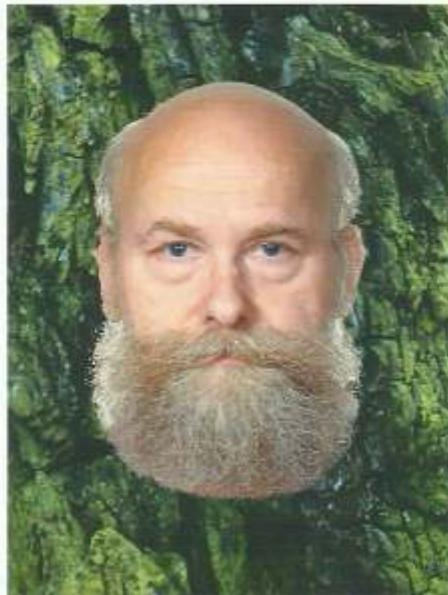
## ANTONI RUT (1947)

Fotograf, Mistrz Rzemiosła Artystycznego, członek Związku Polskich Artystów Fotografików, Związku Plastyków, Fotoklubu RP.

Swoje prace prezentował 279 razy m.in. w 38 wystawach indywidualnych eksponowanych w muzeach i galeriach w Polsce, Francji i Niemczech, a przede wszystkim w prowadzonej przez siebie galerii fotografii „Fotoplastykon” w Poznaniu przy ul. Św. Marcina 53a.

Uroku galerii dodaje stojący w niej od ponad 50 lat fotoplastykon dziś już jako muzealny eksponat, a kiedyś służący do oglądania przezroczyste stereoskopowych.

W latach 1996-1999 wiceprezes Okręgu Wlkp. Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych. W latach 1999-2002 sekretarz Okręgu Wlkp. Związku Polskich Artystów Fotografików. Od 2002 wiceprezes Okręgu Wlkp. Związku Polskich Artystów Fotografików.



## ANTONI RUT (1947)

Photographer, a Master of Artistic Craft, a member of the Union of Polish Art Photographers, Union of Graphic Artists, Polish Republic's Photoclub - Association of Authors.

His works were presented 279 times including 38 individual exhibitions organized in museums and art galleries in Poland, France, in Germany and first of all in his own gallery of photography "Fotoplastykon" in Poznań, 53a Święty Marcin Street. What creates special atmosphere of the gallery is the 50-year-old fotoplastykon. Now a museum piece, it used to serve our parents and grandparents showing stereoscopic slides.

In the years 1996-1999 Antoni Rut was a vice-president of the regional branch of the Union of Polish Wildlife Photographers. In the years 1999-2002 – secretary of the regional branch of the Union of Polish Art Photographers. Since 2002 vice-president of the regional branch of the Union of Polish Art Photographers.

### Ważniejsze wystawy indywidualne:

- 1972 „To jest Rudno” Pałac Kultury w Poznaniu
- 1977 „Kobieta i krajobraz” Klub Mozaika w Poznaniu
- 1978 „Wspomnienia z Azji Środkowej” PTF Poznań
- 1979 „Jej portret” Galeria Oko w Poznaniu
- 1981 „Poszukiwania” PTF Poznań
- 1984 „Dziecko” Fotoplastykon w Poznaniu
- 1985 „Martwa natura” PTF Poznań
- 1985 „Iron Maiden” Fotoplastykon w Poznaniu
- 1986 „Fotografie” Strasbourg Francja
- 1988 „Żyją wśród nas” Strasbourg Francja
- 1988 „Gwiazdy Heavy Metalu” Fotoplastykon w Poznaniu
- 1989 „Retrospektyna” Pałac Kultury w Poznaniu
- 1991 „Tatry” Fotoplastykon w Poznaniu
- 1995 „Wierzby uporządkowane” Galeria Start w Poznaniu
- 1996 „Wierzby” Big Bank w Poznaniu
- 1998 „Fascynacje” M.O.K. Gniezno
- 1998 „Ponad ciszą” Fotoplastykon w Poznaniu
- 1999 „Nieoczekiwane głębie w wybranym kierunku” Galeria “P” w Pile
- 2000 „Odkrywana przestrzeń” Fotoplastykon w Poznaniu
- 2001 „Wielkopolskie wierzby” Recklinghausen Niemcy
- 2002 „Gonić niewidzialne” Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu

### Ważniejsze wystawy zbiorowe:

- 1967 Wystawa pokonursowa A.R. Poznań – I nagroda
- 1977 „Konfrontacje” WDK Lublin
- 1980 „Rzemiosło wczoraj i dziś” Izba Rzemieślnicza w Poznaniu – I nagroda
- 1980 „I Ogólnopolskie Biennale fotografii górskiej” w Jeleniej Górze
- 1983 „Żyją wśród nas” WDK Konin – I nagroda
- 1987 Wystawa poplenerowa Izba Rzemieślnicza w Kielcach – srebrny medal
- 1987 „VII wystawa Fotografii Rzemiosła Wlkp.” Izba Rzemieślnicza w Poznaniu – medal za I miejsce
- 1988 Wystawa fotografii Środowiska Poznańskiego w Strasbourgu we Francji
- 1989 „Ogólnopolska wystawa fotografii” Pałac Kultury w Poznaniu – medal za zasługi dla rozwoju fotografii
- 1989 Wystawa poplenerowa CZRZ w Kielcach – brązowy medal
- 1998 „Fotografie” M.O.K. Gniezno
- 1999 „IX Krajowy Salon Fotografii Artystycznej – Żary’99 - III nagroda
- 2000 „XXX Konfrontacje fotograficzne” Gorzów Wlkp. – nagroda specjalna
- 2000 „21 pomorskie spotkania z diaporą” w Szczecinie – wyróżnienie

### Wybrane recenzje:

„...Antoni Rut, cierpliwy nauczyciel młodych adeptów fotografiki, artysta perfekcyjny, cierpliwy, nie zawęża pasji jedynie do problemów technicznych. Ważnym wyzwaniem jest dla niego także wybrany temat, który analizuje, obserwuje z różnych perspektyw, ogląda w zmiennych wibracjach światła i kontekstach sytuacyjnych. Tak potraktował swoje cykle przyrodnicze, szczególnie drzewa, by z poetyckiej ale obiektywnej dokumentacji przejść do silnie wrażeniowych, emocjonalnie dramatycznych „portretów” gór i ich nieujarzmionej natury. Prowadzone od lat siedemdziesiątych przez Antoniego Rutę próby syntetyzowania obrazu są zaskakującą wartością, świadczącą o dojrzałości artystycznej i drzemiących możliwościach twórczych...”

Joanna Dziubkowa, Kustosz Muzeum Narodowego w Poznaniu

„...Na zdjęciach Antoniego Ruta pejzaż przemienił się z metafore w wycznanie, mające cechy liryczne pozbawione deklaratywności. Ta twórczość wyraża jednak element stałości i przywiązania, jest zarazem wyrazem poszukiwań. Sensualistyczne ujmowanie przyrody zaskakuje obrazami jak by z innego wymiaru, innej przestrzeni czy nawet czasu. Do głosu dochodzą marzenia i sen, które stają się natchnieniem i materiałem dla twórczości bliżej problematyce metafizycznej. Odnajdujemy także surrealną, kondensującą wizję zdarzeń z siłą wspomnień, tesknoty albo snu, nastroje nostalgicznych zamyśleń w maleńkim świecie bliskich obrazów zawsze służące podniesieniu narracyjnej siły fotogramów...”

Leszek Lesiczka, Redaktor „Foto Zeszytów”

# GONIĆ NIEWIDZIALNE



„Zaklęta w reliefie”

na pierwszej stronie okładki: „W szumie przemijania”



wydawca:

**FOTO EXPRESS FUJI FOTOPLASTYKON ANTONI RUT**

61-806 Poznań, ul. Św. Marcin 53a, tel./fax (0-61) 853 77 88

<http://www.fotoplastykon.com.pl>, [fotoplastykon@fotoplastykon.com.pl](mailto:fotoplastykon@fotoplastykon.com.pl)

© Antoni Rut, Andrzej Haegenbarth, dr Jacek Gapiński

Poznań, Poland 2002

ISBN 83-913142-1-9